



GAZETA WARSZAWSKA

Wc SRZODĘ DNIA 15. SIERPNIA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 15. Sierpnia. Z okoliczności szczęśliwego w ciąży rozwiązania Wielkiej Xiężnej Rossyjskiej, Uroczysty w przeszłą Niedzielę odprawił się Festyn przy licznych kilkakrotnie ponowionym biciu z harmat w Obozie Rossyjskim pod Warszawą stoiącym; gdzie Jmć Pan Generał Kossakowski, Komendant Woyska Rossyjskiego, Regimentarz y Hetman Polny W. X. Litewskiego, wspaniały dla zaproszonego z Warszawy Państwa dawał Obiad na sto Osób.

W Niedzielę przeszłą J. P. Jan Nepomucen Malachowski, zwykły przed Krolem Jmcią na Urząd Re-

ferendarza Koron: wykonał przysięgę.

Dnia 6. tego Miesiąca, podany jest do tutejszych Aktów *Uniwersal Konfederacyi Generalney Koronney*, w następujących słowach: =

Stanisław Szczęsny Potocki General Artyleryi Koronney, Dywizjami Ukrainą y Podolską Kommandujący, Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek.

Wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy do wiadomości podaje. Iz *Gazeta* zwana *Narodowa* w *Prospekcie* swoim dokładne y obszerne Czynów Sejmowych opisanie dla wygody Dobra Publicznego y dogodzenia chęci zawsze tróskliwych o los Rzeczypospolitey Obywatelów zapewniała, a zamiaru swego uchybiając, z czasem, na miejscu prawdy, potwarze, fałszywe, po Kraiu nosiła; Dzieła Sejmu, czyli wszystkie Spisku *Warszawskiego* Bezprawia uwielbiała; Listy, czyli raczey Pa-

szkwiłe do siebie bez podpisów na oczernienie Cnotliwych Obywateli pisane, przed Narodem chcąc ich ochydzaić, ogłaszała; Głosy gorliwych Pośłów taita, przemieniała, y wcale przeciwe (aby Naród, albo wszystkie za Tyranów zmozionych rozumiał, albo, aby prawdy obok zwodzenia niewidząc, dał się omanić) umieszczała; Niedostępną maiać na wyliczonych bezprawiaach, kiedy Monarchicznych Ustaw siłą utrzymać niewidzi nadziei, pełna iadu y żółci, odważa się Cnotliwych Dowodców tych, co te Ustawy zniszczyć złączyli się, czernić, y nadzieią obciwanych pomocy, do ostatniej zguby przyprowadzić część obłąkanego Narodu. Przeto Generalna Konfederacya Koronna, chociaż przekonana, że te wszystkie fałsze, Cnoty ukraszyć, ani tey blańki ściemnić nie są zdolne, że te gorące zachęcenia, do obrony narzuconey Monarchii, nikogo, co dobrze widzi, uwieść niemoga; iedaak, ażeby, albo uprzedzonym do dłuższego trwania w błędzie, albo łatwowiernym do zmylenia się nie były przyczyną, zakazuje nayfurowi, aby ciż Jchmość Pauowie Redaktorowie Gazety Narodowey, odtąd pod nayfurowszą *Osebiłą Karą* wydawania teyże Gazety przestali; y Drukarniom, aby tych drukować; a Pocztmajstrom, aby tych rozsyłać nieważyli się; Intygetorem zaś swoim, tychże Jchmość Panów Redaktorów pozwać do Sądu Generalney Konfederacyi Koronney do pomieszenia za to zakłuzonego ukarania zaleca. Dan w Konstantynowie Starym dnia Dwudziestego Czwartego Lipca, Tytuł Siedmlet Dziewiędziesiąt Druhiego Roku.

Stanisław Szczesny Potocki General Art: M. K. K.

Dyzma Bończa Tomaszewski General; Konfed: Kor: Sekretarz.

Z Paryża dnia 23. Lipca. Podług Listów z Bordeaux, dway Kapłani Nieprzyjęgli, maiaćy Paszporty na wyiechanie za Granice (z których jeden był niegdy Officyątem Generalnym) naprzód z pewney wioski od Gwardyi Narodowey do Bordeaux przyprowadzeni, zostali potym z rąk teyże Gwardyi przez tameżne Pospółstwo wydarci, y w dzień

Rocznicy Federacyi okrutnie zamordowani; których potym ucięte głowy na dzidach w Mieście obnoszono. Przy *gales* także 25. *Xięży Nieprzyjęgłych*, ucieczką salwuiących się, doścignięto, y na drzewach powieszono. W Alons więzienia gwałtem wysadzono, y 8. więźniów bezprawnie zamordowano. W Grenoble wszystkich *Xięży Nieprzyjęgłych* zebrano do gromady, y 500. ich w liczbie wsadzono na Ośły z twarzą do ogona odwróconą, y tak ich przez Miasło prowadzono. Jeden z patrzących na tę (od Ośley Głowy wymyślona) Paradę, dziwował się, że tak wiele Ośłów naprętkę znaleźć potrafiono? Lecz przy nim stojący odpowiedział: *Albo niewiesz, że podczas naszey terażniejszey Buntowniczey Rewolucyi, więccy nierównie pokazalo się u nas Ośłów, niż Ludzi.*

Konstytucyiny Biskup w Nimes Dumouchet, Deputowany przy pierwszym Zgromadzeniu Narodowym, Doktor Sorbony, y Rektor niegdy Akademii Paryskiej, chcąc pokazać gorliwy Patryotyzm za Nową Konstytucyą, sam zaciąga teraz z Officyalami swemi (a to w Mundurze Gwardyi Narodowey) przykładnie na Wartę. Widzieliśmy już pewnego Miaszeczka Woyta, w Ornacie Mszą Parafialną w Kościele śpiewaiącego; teraz widzimy Biskupa w Mundurze na Wartę ciągnącego.

W nocy z Piątku na Sobotę, Fe-

deraci y Kanonierowie od *Paryskiej Gwardyi Narodowej*, zbliżywszy się do Krat Zamku *Thulleries* od strony *Karuzelu*, gwałtem uśliwali wtargnąć do iego środka. Lecz gdy Narodowa Gwardya na straży tam stojąca groziła daniem ognia do nich, cofnęli się przecie. Gwardye Narodowe z *Brest* iuż tu przyciągnęły, y czekają ieszcze na przybycie takichże Gwardyi z *Marfyllii*, *Bordeaux*, y innych mieysc, w liczbie większey niż 10,000. ludzi. Lękamy się okropnych kupienia się tego skutków. Przy *Paryskiej Gwardyi Narodowej*, niema iuż ani tey dzielności, ani sprężystości, która była dawniey. Król bez powagi ofobistey, bez podpory, bez osobaei swoiey straży (może mu nawet y *Szwajcarska Gwardya* odięta będzie, albo do bezczynności zostanie przywiedziona) wszystkiego obawiać się ma przyczynę od natarczywości zagorzałych naszych *Jakubinów*. Troskliwość względem ocacenia Osoby Królewskiej tak iest wielka u nas, iż przy okolicznościach terażniejszych poczytanoby za szczęście, gdyby uwięziono Króla, y z *Narodowym Zgromadzeniem* na inne mieysce go przeprowadzono, bo większa liczba osob *Zgromadzenia Narodowego*, chce opuścić *Paryż*. Może *Paryżanie*, gdy zobaczą, że Miasto ich kwitnące, będzie wydane na łup *Rabusiom* tak, iak Miasta *Arles*, *Aix*, y *Avinion* zostały zrabowane; albo skoro do-

wiedzą się, że *Mocarstwa Zjednoczone* dopomną się od nich furowego y ściślego rachunku względem losu Króla Jmci, y przykadną pomstą poszukiwać będą na nich wszelkietey zniewagi, która Osobie Królewskiej wyrządzona była, na ówczas krwawemi łzami opieszalosc swą, choć nierychło, będą oplakiwać.

Paryżanie z siedlika y dziedziń swoiey, licznie dotąd wynoszą się. Twierdzą nawet, że *Deputowani Narodowego Zgromadzenia* po większey części mają iuż *Paszporty* na wyiechanie z Kraiu za granicę.

Z *Madrytu* donoszą, że popełnione na dniu 20. *Czewca* gwałtowności w Królewskim Zamku *Thulleries*, tak rozgniewały *Dwor Madrycki*, iż przez to skłonił się podobno do odstąpienia swey *Neutralności*.

Na dniu 20. *Lipca* wyszła *Proklamacya Królewska* z ponowieniem: iż *Oycyzna w niebezpieczeństwie nayduie się*. Skwapliwa *Ekucya* wiadomych iuż *Rozrzadzeń* uczynionych, według których *Obywatele* cożywo mają śpieszyć na obronę *Oycyzny*, zaleca się w *Proklamacyi* namienionej.

Z *Paryża* dnia 25. *Lipca*. Wczora *Municypalność* po rozmaitych *Placach* *Stolicy* tuteyszey ogłosiła *Decret Narodowego Zgromadzenia*: Ze *Oycyzna w niebezpieczeństwie nayduie się*. Ogłoszenie to, działo się z wielką okazałością, y dziś podobnymże sposobem ponowione bę-

dzie. Czytano ów Dekret po wszystkich Publicznych Placach przy utkwieniu dwóch Chorągwi z napisem: *Obywatele! Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.* W każdym Cyrkule Miasta, wystawiono nakształt *Amfiteatrum*, na którym stoiąc ieden z Urzędników Muncypalnych, zapisywał do osobney na to Księgi Imiona tych, którzy podawali się do Marszu ku Granicom. Przyszło wprawdzie ludzi nie mało, lecz z naybliżzey klasy Pospólstwa, y zapisać się kazało. Chłopców także włóczących się po Ulicy, zapisało się wielu. Po zakończonym wpisie, dano każdemu z zapisanych po Szklance Wina, którą spełniali przy odgłosie bębnow za zdrowie Narodu. Rzecz jest pewna, że ani czwarta część z zapisanych nieruży z mieysca ku granicom. Inna jest rzecz Wino do szklanki, a inna krew na placu, za zdrowie Narodu toczyć.

Konstytucyiny Biskup Paryski Xiądz Gobet, zaprosił Marszałka *Luknera* z *Brissotem* y innemi do siebie na Obiad. Po spełnianiu gestych kielichów do Marszałka, wyciągano z niego rozmaite wyznania, okoliczności terażniejszych tyczące się. Na to pytanie iednak zadane mu: coby czynić zamysłał, gdy teraz przybędzie na granice? odpowiedział: niewiem, czy się bić będziemy; lecz to wiem, że kiedy mnie przyjdzie do czynienia z *Austryakami*, milsza mi jest śmierć, niż życie.

Z Valenciennes d 20. Lip: Odmiana w marszu Armii *Luknerowskiej* zaszła, sprawiła tu niemało zadziwienia. Zamiast maszerowania do *Vervins*, ruszyła Armia ta ku *Laon*, y dalszey tey Armii Obrot, zgoła wiadomy nie jest. Jeżeli ten wsteczny Marsz składamy z Marszem Armii *la Fayette*; tedy zwiększa się ieszcze nasza niespokojność, bo tegoż dnia, którego Armia *Luknerowska* Marsz swój odmieniła, *la Fayette* zwinął Oboz swój przy *Capelle*, y Armia iego maszerowała do *Mezeres*. Spodziewaliśmy się tey Armii przyciągnięcia do nas, iako wystawionych teraz na Nieprzyacielską napaść, ale zawiedliśmy się na nadziei. Oprócz tego, uchylono ieszcze od obudwu Armii y Gwardye Narodowe y *Belgów* precz oddalono.

Dziś w Szpitalu naszym wszczął się pożar, który przecież po wyratowaniu chorych w nim będących, ugaszono. Tymczasem szkoda sprawiona wynosi do 200,000. *Liwrow*, ponieważ ieden z nayznakomitszych naszych Magazynów tamże spłonął ogniem.

Od Rzeki Sary d. 21. Lip: Po ruszeniu Obozu z tutejszey okolicy, w *Alsacyi Francuzow* Garnizon w *Sar-louis* składa się ledwo z 2,000. Żołnierzy; między któremi nayduie się także *Szwajcarski* Reyment *Sonnerberg* Krolowi przychylny.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W. SRZODĘ DNIA 15. SIERPNIĄ, R. 1792.

Z Warszawy dnia 15. Sierpnia. Reszta Uniwersalu Gmci Pana Szymona Korwina Kossakowskiego, Regimentarza, y Hetmana Polnego W. X. Litewskiego.

Posłom. Miasta nasze y w nich pożyteczni Obywatele zwiedzieni od buntowników na własną swoją szkodę, gdy tego poznawać niechcieli, iako byt ich dobry, y pomyślność od nikogo barziej niezależała, iak od pomyślności Obywatelów, którzy biorąc od nich potrzeby do wygody życia, dzielą się z niemi, Prowentami ziemi, y wspólnie wspierają się, iako tych złośliwych Intrygantów y Kłopotów, nie inny był zamiar, iak tylko zająć się Intrydykcyą Magistratów, Prowentów Mieyfkich, y utrudzenia cnotliwego popółstwa dla z bogacenia siebie, a w czasie dla wzburzenia y Miast y Kraju, przez zerwanie rządu y wprowadzenie Anarchii, w którey Łotry sami Królestwo swoje budują, popółstwie ci to są, co pierwsi będąc zapalaczami, pierwsi porzucili Miasta, y wydali teraz na nienawisć Obywatelską y uszkodzenie, Tytuły z sobą Mieyfkie y pieniądze zabrawszy; obligujemy przeto Miasta nasze, ażeby sprawiedliwy Raport dały do Generalney Konfederacyi, kto ich buntował, komu y jakie pieniądze dawali, za wyrabianie Przywilejów, y na inne wyderkasy, iako też kto Prowenta Mieyfkie zabierał, a to dla nadgrodzenia właścicielom y polzukiwania Fundulzu Publicznego; za który same Miasta w odpowiedzi będą, jeżeli tego rzetelnego ubliżają wyznania w przecięgu dwóch Miesięcy. Równie przykazujemy Kabałom w tymże przecięgu czasu dać wierny Raport, kto im nakazał y dozwolił Podatki składać y na gmin, y gdzie, y komu takowe Summy rozdali. Niechay pozna Publiczność, y rozdzieli prawdziwą cnotę od obludy, y chęci z bogacenia się niesprawiedliwego. Ten to jest wszeteczny zamiar zwodzicieliw oczerniać tych, co pracowitym y sumiennym zbiorem ulepszają maiaćki swoje mając za co kochać Oyczyznę y z czego być iey usługnym, nazywając y czerniąc ich pod imieniem nieznanym w Polsce z rzeczy y znaczenia Aryfokraktów, ażeby rozpustnym chuciom swoim dogadzając w próżnowaniu przez zwodnicze Maxymy bogacili się łani z pracy cudzey, a Oyczyznę w ufkach tylko y w kieźleni, nie zaś w sercu y z pracy Ziemiańskiey gruntowali. Ich to jest zgubny przemysł ogłosić w słowach pod opieką Krasiową wolność Rolników, ażeby jeżdżąc po wsiach, wybierali podatki, iakoby na interes tych cnotliwych Ludzi, pobudzając ich do Buntu, nie zgola dobrogo y sprawiedliwego im nie czyniąc, owszem drażniąc tylko łatwowiernych. Możeż nie być Interesem całego Narodu szczęście y prawdziwie rozumna wolność tych cnotliwych Ludzi y pracowitych, którey zapewne Naród równie cnotliwy nieodmówi? lecz takowych biegusów y Buntowników, iako wierutnych zwodzicieliw, Kommendy mają rozkaz ścigać, a sami Włóścianie wydawać ich, y do Konfederacyi przytławiać są obowiązani, dla uniknienia furewości w Egzekucyach.

Nakoniec, iuż cały Naród Litewski jest w związku prawnym Konfederacyi Generalney, iuż doświadczamy wsparcia Woysk Przyjacielskich Najjaśniejszey Imperatorowej Caley Refsy;

inż jesteśmy pełni nadziei końca bliskiego wszelkim nieporozumieniem się; inż spodziewamy się, że wszystkie zwodnicze sztuki y ludzenia ustać muszą, a zdrowa rada skłoni y ziednoczy wkrótce. Naród cały; inż wzdricie komu ufność oddać możecie, że ich szczęście y swobody Kraiowe obchodzić koniecznie muszą. Prześtaniec podlego ulegania y na bezrozumne odgłosy nie dajcie baczenia, umieciec rozdzielać, Politykę szczęścia ogólnego Kraiu y trwałości własney Oyczyny, od pfochych wniosków z uczynków Podkommendnych. Kto kiedy rozumnie y sprawiedliwie pofadzał cnotliwego y dobrego Pana dla mniej przystoynych postępków czeladzi? Przed Bogiem y Narodem poprzyśiągłem, y tyliac kroć razy miło jest mnie, y każdemu ponowić te śluby, iako niewidzę, y nikt dofrzedz niemoże ogólnego szczęścia Kraiu naszego, tylko w poważeniu tego Sądiedzkiego Mocarstwa ogromnego, mającego własny interes widzieć nas Rządnych y szczęśliwych, iako w osobie, którą wieki następne, między Cuda natury y wielkości kłaść będą Nayaśnieyszey Imperatorowej Caley Rosyi. Niemasz Pani wyżej umięcey cenić Prawa Ludzkości, y Prawa rozsądney Wolności y Sprawiedliwosci; doświadczają y kofstują Narody Berlu iey poddane darów, kładąc y wielbiąc ją w rządne przymiotów Bó-fwa. Doświadczali y doświadczają łami Nieprzyjaciele y zawoiowane Kraie przyiemnieyszego y wspanialszego z sobą obeyscia się, iakiego niekosztują w samym Pokoju. Możemyż my niepokładać zupełney Ufnosci? Możemyż wątpić, ażeby chciała dopuścić iakieykolwiek Plamy na świetney karcie Panowania swiego zawsze naychwałebnieyszego z Narodu naszego y z nas niemogących kłaść się nigdy na Szali w powadze iey slawy? Niech was przesłana ludzić te pełne nadętości y płochę odgłosy, Slawy Narodu, zagrzebana się w ruinach Kraiu, widzicie tych Oratorów przenoszących inż swoje Wymowę za granice obce, a nielitościwych na krew spól-braci; widzicie iak oręż ich cały w ięzyku zwodniczym był tylko, nie w rozumnym umiarkowaniu: są to Iaszczurki, wnetrznosci własney Matki szarpjące, Padalce własny plód pożerające, ich zaiadłość do krwi Braterkiej, ich łunakierya do Majątków y Urzędów naszych ściągala się, któremi się karmić y przyodziewać chcieli, nie zaś do prawdziwey posługi Narodowi własnemu. Winieniem był te prawdy, któremi przeięty y przekonany jestem ogłosić Publicznosci, dla zachowania każdemu w spól-Obywatelowi iako Bratu spokoynosci dla Dobra Kraiu y jedności naszej, y nakoniec dla usprawiedliwienia maie samego przedemną y sumnieniem, ażebym nic sobie wyrzucić niemógł; do was więc walzego szczęścia y nielczęścia Lofy należeć będą. Dan w Wilnie. — Szymon Korwin Kofakowski.

Z Sierada d. 6. Sierp: Zgromadzeni w dniu dzisieyszym Urzędnicy y Ziemianie Powiatu Sieradzkiego, którzy się nieznaydowali w Szadku d. 1. Augusta, Akcels Urzędowny w Akcie Ziemiankich tuteyszych, uznaiac JP. Jacka Siemińskiego Chorążego Rademskiego za Generalnego Konfederacyi Woiewództwa Sieradzkiego Marszałka, uczynili, pod Prezydencyą JP. Andrzeia Cieleckiego Chorążego Sieradzkiego. Podpisów było w liczbie 69.

Z Zakroczymia d. 8. Sierp: Urzędacy y Obywatele Ziemi Zakroczymskiej zechawszy się dnia 5. tego Miesiaca do Nowego Miasła, iako Miasła Powiatowego tej Ziemi, Akcels do Konfederacyi Generalney przez JP. Stanisława Szczesnego Potockiego Generala Artyleryi podniesionej uczynili; y Marszałkiem Konfederacyi Ziemi swojej JP. Jozefa Radzickiego Podkomorzego Zakroczym: obrali, dodając do pomocy tego Dzieła y pracy Konfyliarzów.

Z Paryża dnia 26. Lipca. Pan Gaudet oznaymił w poufalsoci Generalowi Montequiou o projekcie zawieszienia Władzy Królewskiej. General na to rzekł: *Jeśli ta niegodziwość uskuteczni się, niebędzicie mieli ani Generalów, ani Zolnierzy.* Z tym wszyscy, na Sessyi d. 23. ta dzika Propozycja, przez Pana Kerfaint nakłztałt kwelty została wniesiona, a od Federatów z 83. Departamentów, do Kraty przypuszczonych, była wyraźnie inż popierana.

Z Koblenz d. 27. Lipca. Dziś rano od godziny 6. do 10. Armia Pruska wymaszerowała wszy z Oboza pod Rubenach na wielką Paradę przed Królem Jmcią w obecności naszego Xiążęcia Elektora y Xiążęcia Elektora Kolonńskiego, prezentowała się. Zaraz po odbytey Rewii, Przednia Straż teyże Armii, z 12,000. Jazdy y Piechoty złożona, ruszyła aktualnie w dalszy Marsz, celem wtargnienia do famey Francyi; inne zaś Koluniny w obozie ielczce pozostale, naydalej za 4. dni, pociagną za Awangwardyą. Iedni twierdzą, że Król Jmć Pruski

dnia 29. do Kraiów swoich w *Klivi* ztąd poiedzie, y potem znowu do Armii powróci; inni utrzymują, że dnia 31. ruszy z Armią razem do *Trewiru*.

Austryacki General *de Clairfont*, będzie Kommanderował Korpusem Wojska od 12,000. *Austryaków* przy *Longui*. Korpus *Francuskich* Emigrantów pod Kommandą *Xiążęcia de Condé*, na prawym Strzydle Armii *Xiążęcia Brunswickiego*, drugie zaś Korpus tychże Emigrantów pod Kommandą *Pana de Boullé*, na lewym Skrzydle naidować się będzie. *Xiąże de Hohenlohe* ma Główną swą Kwaterę w *Schwetzingen*, y *Xiąże Esterbazy* ma Kommandę nad Armią od 20,000. *Austryaków* w *Bryzgowii*.

Pofł Scriptum. Teraz właśnie zapewniam tu, że Główna Kwatera *Pruska*, tymczasem będzie do *Luxemburga* przeniesiona. Ztamtąd zamiar jest do *Paryża*.

Z *Bruxelli* d. 29. Lip: Armia *Austryacka*, stojąca już na *Francuskim* gruncie, Obozue teraz na równinie przy *Malplaquet*. Piawe Skrzydło sięga ku *Valenciennes*; tewe zaś ma przed sobą *Maubeuge*. Armia ta, podług wszelkiego pozor, nierozpocznie zamierzonych Operacyi, dopóki skombinowane Wojska *Nad-Reńskie* y *Mozelskie* nieprzyciągną bliżej; na ówczas wżyskie trzy Armie razem y wspólnie będą dokazywały.

Rzeczą jest prawie do niewierzenia, że *Dezercya* w naszych *Austryackich* Armiach jest nieznaną, nawet w Reymentach *Niderlandzkich*, których wierność we *Francyi* była tak podeyżrzana, że niezawodnie *Francuzi* przeniewierzenia się y przeyscia wspomnianych Reymentów na stronę *Francyi* spodziewali się. Y tak owe pozorne dzisiejszych *Francuzów* o *Wolności* y *Równości* nader płocho y bezrozumnie wynalezione *Nauki*, w głowach *Rozumnych* y *Rozsądnych* *Niemców* myślesz nie znalazły.

Wżyscy Emigranci *Francuscy*, którzy w *Prowincyi* *Luxemburskiej* rozsypani stali; tudzież Reymenta *Francuskie* *Royal-Allemand* y *Berchiny*, które przeszły na stronę *Xiążąt Francuskich*, ruszyły na dniu 20. z *Prowincyi* namienioney, dla przyłączenia się do Armii *Francuskich* *Xiążąt* w *Mogunckim* *Elektorstwie*.

Z *Koblentz* d. 27. Lip: Twierdzą że *Austryacy* y *Prusacy* wtargną zaraz do *Francyi*, skoro *Krolowi* niebędzie wolno udać się do jakiej Fortecy przy *Granicach*, ażeby tam mógł zgromadzić te osoby, które sam wybierze. Poślano już przed kilką dniami *Kuryera* z tą wiadomością do *Paryża*. Sześć tysięcy *Haskiego* Wojska ciągnie także przeciwko *Francyi*.

Z *Rzymu* d. 13. Lip: Przytrzymano tu pewnego *Francuskiego* *Emiffaryusza* *Jakobinów*, y osadzono w *Zamku S. Anioła* do-ty Izby, w ktorey *Cagliostro* siedział.

Z *Genuy* d. 14. Lipca. Przy *Nizza* coraz więcej Wojska *Sardyńskiego* zgromadza się, ponieważ spodziewają się tam zaczepki z strony *Francuzów*. Pogłotka utrzymuje się dotąd, że w *Nizza* czekają na zjawienie się tam *Hiszpańskiej* y *Angielskiej* Floty.

Z *Strażburga* d. 25. Lip: *Marzałek Lukner* właśnie podczas *Seslyi* *Radney* wszedł do *Sali*, y oznaymił, że dał Kommandę *Generalowi la Morliere* nad *Miastem* y *Fortecą* *Strażburską*. *General* ten (rzekł *Lukner*) będzie bronił *Miasta* przeciwko *Austryakom*, y do *Kapitulacyi* nieprzyjstąpi. Y ia także jestem *Obywatelem* *Strażburskim*, y daley chcę być *Francuzem* *wolnym*. *Poczym* *Marzałek* udał się na oglądanie *Szańców* y *Okopów* nad *Renem*. *Magazyny* na 6. *Miejscecy* są opatrzone. *General Biron* *Kommandernie* nad *Armią* przy *Flobsheim*; *General Kellerman* *przewodniczy* *Wojsku* przeciwko *Palatynatowi*; y *General Martignac* jest *Kommandantem* w *Fortecy* *Landau*.

General-Leytnant Gelb, y *Marzałekowie* *Polni* *Bathasar* y *Hahn*, przeszli także na stronę *Emigrantów*.

Z *Wiednia* d. 25. Lipca. Potwierdza się nowina, że *Elektor Saski* przyśląpił do *Przymierza* między *Austryą* y *Prusami*. *Xiąże* *Kanclerz* *Stanu* zachorował, y *Cesarza* *profil* o swą *dymiffyą*.

Z *Bazyli* d. 16. Lipca. Przy *Biel* o trzy ćwierci mili ztąd, *Austryacy* *Obozem* rozłożą się. W *Kehl*, gdzie teraz jest 5,000. *Zołnierzy* *Austryackich*, *pracują* około *Fortyfikacyi* y *Okopów*. W ostatnich dniach *miesiący* *bieżącego*, wżyskie wojska pofunają się bliżej ku *Renowi*. *Francuzi* *pomnażają* się w ich *Obozie* przy *Huringen*, y *mości* na *Renie* *rozbiłają*. Często nas oni *odwiedzają*, przeto y nasz *Garnizon* *wzmocniony* *został*.

Przy dzisiejszey *Gazecie* rozdaie się: *Odpowiedź* *dana* *Autorowi* *Francusko-Warsawskiej* *Gazety*, pod *Tytułem* *GAZETTE DE VARSOVIE*.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 15. Sierpnia Roku 1792.

Gazeta *Hamburska* pod Numerem 119. doniosła, że na Teatrze Warszawskim wyświ-
flano pewnego Generała za to, że nie jest Przyjacielem Konfytucyi d. 30. Maia, a na czele
wyświŃtujących miał być JP. Pułkownik *Kralewski* Adiutant JP. Hetmana *Ogińskiego*. Ta Rela-
cya, całe jest omylna, gdyż JP. Pułkownik *Kralewski*, tego dnia, nietylko na Teatrze się
nie znajdował, lecz y w *Warszawie* niebył.

Fabryka *Warszawska* Baiow, sytuowana przy Ulicy *Bugaj* nad *Gnoiewą Górą* pod Nu-
merem 2597. uwiadomia P. Publiczność, iż się znajdują w niej nowe gatuaki Bai zimowej
czyli tak zwanej długowłosey *Sedańskiej* *Wetnianey* Bai, niemniej takoweż *Czuyki* y *plaszczce*
Wiedeńskie gotowe, Deki na *Konie Angielskim* fasonem *paradne*, w różnych gatunkach y kolo-
rach, które mogą zastąpić miejsce *Deł* futrzanych; tudzież *Kobierce* na podłogę, y tym po-
dobne baiowe *Koldry*.

Dworek *Sukcesorow Lexickich* tu w *Warszawie* przy Ulicy *Rybaki* pod Numerem 2544:
wraz z *Tamą* nadwiślana naprzeciwko stojący, pod Konkursem zostający, tamże na *Gróncie*
dnia 18. Sierpnia Roku bieżącego po południu od godziny 2giey, na mocy Dekretow. przez
trzecią y ostatnią Licytacją sprzedawany będzie; tamże odprawi się *Aukcya* niektórych *Ruchomości*.

Ur. *Ian Starzeńki* otrzymawszy *jus Caducum* na *Substancją* *ruchomą* y *nieruchomą*
po niegdy *Sl: Agniszcze Czerwieckiey* wdowie bezpotomnie zmarley, uwiadomia patrzeci raz *Suk-
cesorow* po teyże *Sl: Czerwieckiey* jeżeli tacy gdziekolwiek znajdują się, iż on wiodąc proces w
Cyrkule II. Miasta Warszawy, na tychże *Sukcesorach* otrzymał zupełny proces, iednakowoż
zadosyć czyniąc Dekretowi *Cyrkułu II. Miasta Warszawy* pod dnem 18. *Mieliąca Czerw: y Roku bie-
żącego* zapadłemu, po otrzymaney na tychże *Sukcesorach* zupełney *Konwikcyei*, obwieszcza
onychże, iżby w *wręczonym* *Cyrkule II. osobiście* lub przez *Plenipotentow* stawili się y *Legi-
tymacją* swoją okazali: inaczej zaś odsądzeni zostaną od *Substancyi* po *Czerwieckiey* spadley, a
Ur. *Starzeńkiemu* jako *juris Caduci* *Donataryuszowi* *Uprzywileiowanemu* przysądzona zosta-
nie.

Zbiornu Czynności Konfed: terazn: *Cz: II.* wyszła z druku, zaymie w sobie (1)
Uniwersał Konf: *Kor:* 19. *Maia* z wyrażeniem *Konfilylaryz Konf:* *gen: Kor:* (2) *Uniwer-
sał Konf:* *gen: Kor:* do *Duchowienstwa* (3) *Akt Konf,* *Warszaw:* (4) *List Imper: Ross:* do
Ministra swego przy *Konf: Targowickiey.* (5) *Uniwer: Konf:* *gen: Kor:* o *Podatkach.* (6)
Uniwersał J. W. J. P. Kosiakowickiego *Hetmana Pol: Lit:* (7) *Uniwersał Konf:* *Kor:* 18.
Lipca niszczący *Patenta* y *znaki* za *Despotycznemu* *Rządu.* (8) *Przepis Konf:* *gen: Kor:* przy
sięgi dla *Miast Rzpltey.* *Ta Cz: II.* *korznie* *Zł: 1. gr. 15.* w *Drukarni* na *Krak:* *Przed: 427*
medaleko *Poczty.* Część *III.* za *Tydzien* *wyidzie.*

Przed kilku *Miesiącami* znalazła pewna *Osoba* łańcuch *Złoty* na *Ulicy Nowy Świat*
zwanej. Ktoby takąową poniośł *szkodę*, niechay opiszę *wartość* y *robotę* tego a *swoię* *odbie-
rze* *zgubę*, w ktorey ma się referować do *Szla: Denerta* *Woyta* *Cyrkułu* *ótego*, *mieszkańcego*
w *Kamienicy* *II. XX. Misyonarzow.*

Podaje się do wiadomości, że się znajdują *Kareta*, y *dwa* *Konie* *działne* *wierszchowe*
w *Palacu* *JP. Hetmana* *W. W. X. Litt:* do *przedania* za *umierną* *cene.*

Administracya *Fabryki* *Płocienney* *Łowickiey* obwieszcza *wszystkich* *II. OO. II. WW,*
WW. II. PP. *Akcye* *swoie* w *tey* *Fabryce* *maiących*, ażeby *raczyli* *zgrromadzić* się na *Seslyą*
całey *Kompanii* do *Palacu* *Xiążęcia* *Imci* *Prymasa* na *d. 30. Mca* *Sierpnia* *Roku* *bieżącego* na
godzinę *10. z z rana.*

Za wyszłym *N. Pana* *Przywileiem*, *odprawiać* się będą prócz *innych* *szczególnejsze* po
tygodniu *trwać* *maiące* *Jarmarki* w *Mieście* *Lipsku* w *Woiewodztwie* *Sandomirskim* a *Powiecie*
Radomskim *ieżącym*, to jest na *Narodzenie* *Najświętszey* *Panny*, *drugi* na *S. Woyciech;* na które
gdy *Dziedzic* za *najbliższym* *staraniem* *upewniony* ma *przyjazd* z *różnemi* *Zagranicznemi*
Towarami *Kupców* *Warszawskich,* *Lubelskich,* y *innych,* ma *honor* *również* o *tych* *Publiczność*
uwiadomić, y *na* *też* *Jarmarki* *zapraszać.*

ODPOWIEDZ

Bana Autorowi Francusko Warszawskiej Gazety, pod Tytułem-GAZETTE

DE VARSOVIE. Roku 1792. *Luzhina*

Gdy niektóre Zagraniczne Gazety ogłosiły, iakoby zamysłano przywrócić skaffowany niegdy Zakon *Jezuicki*; pod tę właśnie porę pokazały się dwa Publiczne o tymże Zakonie Pisma od dwóch *Francuzów* pisane, od jednego mieszkającego w *Warszawie*, a drugiego mieszkającego w *Paryżu*. Iak jest daleka *Warszawa* od *Paryża*, tak są dalekie od siebie zdania tych dwóch *Francuzów*,

W *Dziele Warszawskiego Francuza*, pod Tytułem *Gazette de Varsovie*, pod Numerem XIV. czytamy te wyrazy: „Nigdy nie będzie Kwestyi o przywroceniu Zakonu *Iezuickiego*; aż nadto albowiem wiadomo jest, iak wiele złego oni poczynili, gdzie tylko nogę wścibili. „Przynajmniej to niezłe *Iezuicy* uczynili, że swą krwawą pracą tyle *Dochodów* zebrali y zostawili, iż tenże sam *Warszawski Francuz* żyje sobie wygodnie z tychże pozostałych *Dochodów Pseudo-Iezuickich*, mając z nich dla siebie wyznaczoną *Pensyą*, a to ieszcze dubeltową, czyniącą *Złoty*ch 1600. Mogą więc słusznie *Ex-Iezuicy* odezwąć się do niego owemi wiadomemi słowy: *Panem nostrum rodīs, & scabiosē loqueris*. To jest: Chleb nasz gryząc, nas samych ieszcze gryziesz.

Daley ieszcze z sążku *Jezuickiemu* Zakonowi wdzięcznością, y grzechnością tenże *Warszawski Francuz* posunął się pod Numerem XVI. mówiąc: „Y pocóż przywoływać *Jezuickiego*? Czy ieszcze mało mamy spryśniętych biczow na *Ludzkie Narody*; nacóż ich liczbę pomnażać? Jak żeby niedość było na tym, że mamy *Powietrze*, *Głód*, y *Woynę*, dla uczynienia *Ludzi* nieszczęśliwemi; chcieliby ieszcze (ze wzgardą y szkodą wzrośtu *Filozofii*) wprowadzić *Naukę Moralną*, na wszystkie strony obrotną, obojętną, do każdego *Interesu* y *Zamyśłu* nakręcaną y nachylną; która, zwłaszcza z *Ludzi* umysłow słabych, narodziłaby samych tylko *Obludników*, y *Szalbierzow*. „*Dziwna rzecz*, że ten *Warszawski Francuz* śmiał porównać *Iezuickiego* Zakon z *Głodem*, gdy tym czasem, *Pieniędzmi Pseudo-Iezuickimi*, sam ogania się od *Głodu*. Rodź *Boże* taki *Głód*, który *Chleb* daie!

Ale z owych naszego *Warszawskiego Francuza* słow: Ze wzgardą y szkodą wzrośtu *Filozofii*, iuż rozumiemy, co on mówi. To jest, iż gdziekolwiek *Iezuicy* nogę wścibili, tam wiele złego dla *Niezbóżney Pseudo-Filozofii* narobili; y że dla teyże *Pseudo-Filozofii*, Zakon *Iezuicki*, szkodliwszy był, aniżeli *Powietrze*, *Głód*, i *Woyna*. I to jest prawda, co też iawnie w swych *Pismach* zeznał ieden z *naypierwszych Naczelnikow Sekty Pseudo-Filozofickiey*, to jest *Słaowny D' Alembert* mówiąc: *Nic wygodniejszego dla Filozofii przytrafić się*

Cz-143-III/Adl, 62

nie mogło, iak znieślenie Zakonu Jezuickiego. Iakoż, po znieśnieniu Jezuitow we Francyi, iak w tymże Krolestwie ta pretendowana *Filozofia* górę wzięła, y iak w dziki stan cały tenże Kray wprawila, świadczą tameczne okropne dzisiejsze *Rewolucye*; takdalece, że ze świecą teraz trzeba szukać w Państwie owym *Chrześcianańskim*, dobrze wierzącego *Chrześcianina*; we Francyi, prawdziwego dawnego Francuza; między Ludźmi, przy czystym rozumie Człowieka: *Hominem quero!*

Ale już obaczmy, co o tym pisze drugi Francuz mieszkający aktualnie w Paryżu, iako oczywisty tego wszystkiego świadek. Jest to Autor wychodzącego teraz w Paryżu Peryodycznego Pisma czyli *Dziennika*, pod Tytułem: *Journal Royaliste*; w którym na dzień 14. Czerwca, pod Numer: 46. czytamy te słowa: „ Gdy już doświadczeniem przekonani jesteśmy, że „ dzisiejsza zbytniego *Rozumowania* Sztuka, posunięta jest aż do *Nierozu-* „ *mu*; y ta nie nieznacząca *Gadaliwość*, pospolitym językiem nazwana „ jest *Filozofią*; zamyślają teraz o znalezieniu *Lekarstwa* na tę zaraźliwą „ *Chorobę*, y nie widzą lepszych na nią *Lekarzow*, iak *Jezuitow*. Mowią „ już o bliskim wskrzeszeniu *Jezuickiego* Zgromadzenia we *Włoszech*; dalby „ *Bóg*, żeby to nastąpiło y we *Francyi*. Krolestwo to nasze *Francuskie*, nie „ *gdy* barziesy niekwitnęło, i nigdy *Wielkich* Ludzi więcej nie wydało, iak „ *za* czasow *Szkol Jezuickich*; to jest owych *Zakonnikow*, którzy przez tych „ *że* byli potym zniszczeni, którym naybardziesy służyli. Już odtąd każdą „ *razą*, kiedy kogo do użyteczney pracy zażyją, może rzec; *Oto two-* „ *ta* na tę *Maxymę*, która jest jedną z *Prawd* *Odwiecznych*. (*Depuis* „ *qu' on est convaincu que l'art de raisonner a été porté usqu' au déraison-* „ *nement, & que ce verbiage dénué de sens, étoit vulgairement appelé Phi-* „ *losophie, il est question de trouver le remède à cette épidémie, & l'on ne* „ *voit pas de meilleurs médecins que les Jésuites. On parle même de renou-* „ *veller ce Corps en Italie; eh! plut-à-Dieu qu' il fût encore en France! Ce* „ *Royaume n' a jamais été plus florissant, & n' a produit de plus Grands* „ *Hommes, que du tems des Ecoles des Jésuites; Religieux qui ont ensui-* „ *vet toutes les fois qu' on oblige, qu' on est utile: le fais un ingrat? Nous verrons, si* „ *la Cour se souviendra de cette Maxime, qui est d' une verité éternelle!*)

Niech *Publiczność* sędzi, który z tych przeciwnych sobie dwoch *Francuzow* to tylko mówimy, że oba ci *Francuzi*, obrali sobie bardzo niedogodne miejsca do pisania. *Paryski* *Francuz*, pisze za *Jezuitami* w *Paryżu*, gdzie nie tylko *Jezuitow*, ale y *Praw* *Jezusowych* cierpieć już prawie niechęć. *Warszawski* zaś *Francuz*, pisze przeciwko *Jezuitom* w *Warszawie*, a niewie o tym, że wszystkie *pro-* „ *wie* *Woiewodztwa*, *Ziemie*, y *Powiaty*, wysyłając swych *Posłow* ostatnią *razą* do *Warszawy*, domagały się o wstawienie się do *Ojca S.* aby *Zakon* „ *Jezuicki* był do *Polskiej* przywrócony. Zaczyn trzeba, żeby ciż dwaj „ *Francuzi* pohandlowali z sobą na miejscu; *Paryzkiego* *Francuza* zapraszają „ *my* do *Warszawy*; a *Warszawskiemu* *Francuzowi* szczęśliwa droga do *Pa-* „ *ryża!*